

Słowa ranią na całe życie

Pomyśl, zanim zranisz swoje dziecko słowem

Wejdź na:

www.fdds.pl

Słowa ranią na całe życie – ogólnopolska kampania społeczna przeciwko przemocy werbalnej wobec dzieci

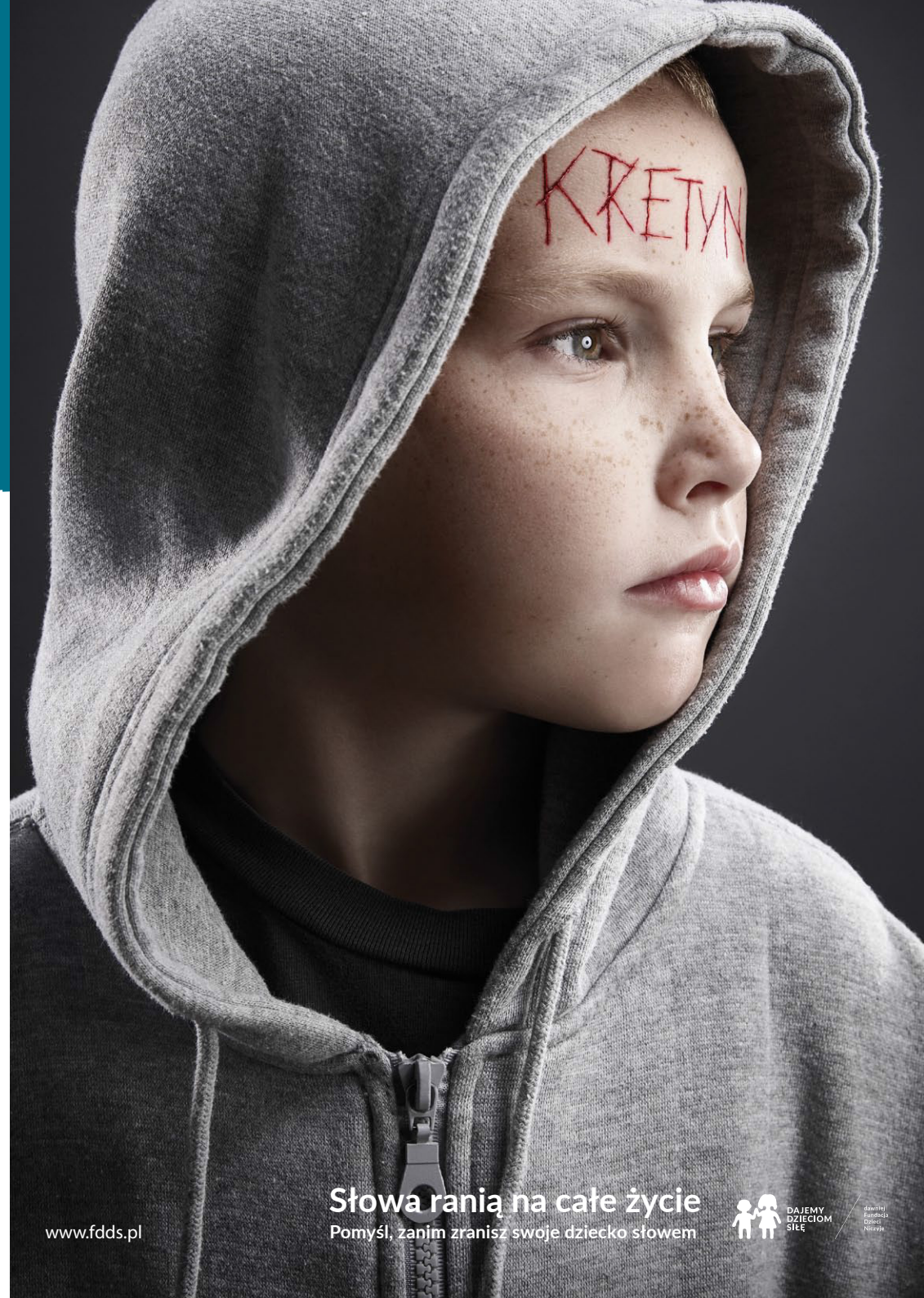
Organizatorem kampanii jest Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (dawniej Fundacja Dzieci Niczyje)



Współorganizatorzy:



Partnerzy:



www.fdds.pl

Słowa ranią na całe życie
Pomyśl, zanim zranisz swoje dziecko słowem



Fundacja
Dajemy
Dzieciom
Siłę

Ty kretynie! Nie słyszysz, co do ciebie mówię?! Uspokój się i przestań w końcu skakać! Nie mam już siły użerać się z tobą dłużej!

Jestem wściekły i zmęczony. Nie wiem, skąd on ma tyle energii. Kręci się, podskakuje, a ja potrzebuję chwili spokoju, muszę pomyśleć, jak wytłumaczyć szefowi swoje wcześniejsze wyjście, skąd wziąć pieniądze na kolejne raty, składki i nowe buty, które tym skakaniem niszczy. Powinien zrozumieć, że jestem rozdrażniony i zły. To bezmyślne, radosne podskakiwanie irytuje mnie i wprowadza w moje myśli jeszcze większy chaos. Kocham go, ale nie wytrzymuję. Niech przestanie ciągle się dopominać o uwagę!



foto 1

Ty kretynko! Nic do ciebie nie trafia, nie masz żadnych ambicji, przyniosłaś kolejną pałę z klasówki! Albo weźmiesz się za naukę, albo nie nazywaj się moją córką. Nie mam zamiaru wstydzić się za ciebie przed ludźmi!

Jestem przerażona. Boję się, że nie zda do następnej klasy i będę musiała się pożegnać ze swoim marzeniem o tym, że zostanie lekarzem albo prawnikiem, że będzie miała inne, lepsze życie, a ja będę taka dumna i spełniona jako matka. Ale ona nic nie rozumie, nie wie, jak ciężkie jest życie, marnuje swoje szanse na przyszłość. Tak bardzo się martwię i boję. Pewnie źle ją wychowuję, może coś przeoczyłam, może nie nauczyłam odpowiedzialności i ambicji. Przecież ją kocham. Mam nadzieję, że mnie nie zawiedzie.

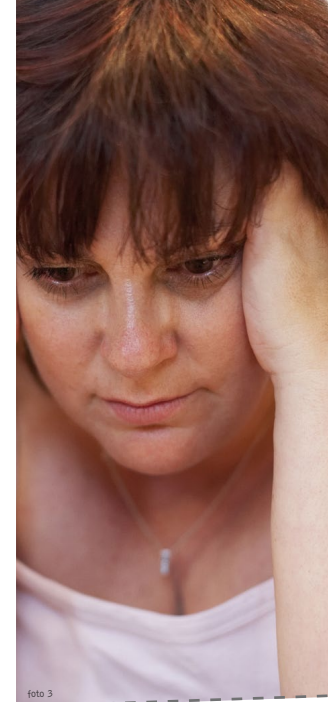


foto 3

„Ty kretynie!” – słyszę, jak krzyczysz nade mną. Przez chwilę myślę, że mówisz to do tego dużego chłopaka, który stoi koło nas. Podnoszę głowę i widzę twoje niedobre oczy skierowane na mnie. „Uspokój się!” – słyszę i już wiem, że nie opowiem ci o tym, jak malowałem w przedszkolu zaczarowany ogród, jak skakałem na jednej nodze dookoła sali i jak za tobą tęskniłem i czekałem, kiedy przyjdiesz. Jesteś zły i smutny, a ja nie wiem, jak cię pocieszyć, więc podskakuję koło ciebie, bo podskakiwanie jest fajne i może jakbyś spróbował, to zrobiłoby się jakoś weselej. Jesteś zły, bo to ja jestem niedobrym dzieckiem, które martwi swojego tatusia. Nikt nie lubi takich dzieci.



foto 2



foto 4

„Kretynka, kretynka”. Tak, to ja! Na pewno nie dam rady poprawić tych jedynek. Uczę się, ale mi nie wychodzi. Co rano boli mnie brzuch, boję się chodzić do szkoły. Przepraszam mamę... Wiem, że zatruwam ci życie. Jestem do niczego, nic mi się nie udaje. Dobrze, nie nazywaj mnie swoją córką. Nie zasługuję na twoją miłość. Nikt nie potrzebuje takich kretynek jak ja...

Kretyn, matoł, debil, przygłup, oferma, niezdara, bachor, gnojek, darmozjad, idiota. Czy na pewno tak chcesz nazywać swoje dziecko?

Przypomnij sobie, jak długo wybieraliście dla niego to najpiękniejsze, oryginalne, niosące dobrą wróżbę na przyszłość imię.

Dziecko, które słyszy od najbliższych, że jest kretynem, oferumą czy głupkiem, nigdy nie pomyśli, że jest wspaniałe, jedyne, nadzwyczajne, że może być szczęściem, dumą i radością rodziców, ... że jest w porządku.